

mrugnij



AGNIESZKA WOLNY-HAMKAŁO

NIKON I LEICA

mrugnij

I on mi pisze, że mam negatywny wpływ
na hist lit pol, bo nie mógł się skupić
(to komplement). Nigdy się nie dowie,
że w takich chwilach przypominam sobie
jego niedobry wiersz (to mi dodaje odwagi).
Rzeczywiście, mam od rana ochotę
przetłumaczyć jego wiersze na inupiaq
lub slogan Bronxu, albo chociaż klingoński
(wiecie jak jest „chcę cię” w tej nieziemskiej mowie
startreckiej?) lub przeżyć z nim
religijny trans na Jawie (to przez ciebie
zgubiłam dzisiaj breloczek z Maryjką).
Nie lubi, jak mu cytuję kolegów
(już czytał). Więc mu polecam
ask-imam.com, gdyż:
rozwiązanie wszelkich problemów
seksualnych polega na nieustannej
refleksji nad wartościami Islamu
(online non stop 24 h na dobę).
I on mnie pyta, czy wszyscy Polacy
tak mają! Słuchaj, nie mam pojęcia.
Nie uprawiam antropologii miłości.
Jestem ino skromną rysowniczką
twojego ciała i uważam, że pięknie
mnie to — pardon — konstruuje.
Nie wie, co powiedzieć,
więc się udał na małego drinka,
podczas gdy na drugim końcu Europy
czytam w „Przekroju”: 77 rzeczy,
dla których warto żyć w 2010
(jesteś jedną z nich).
I ten telefon, esemesy, impulsy,
jakieś dzikie sygnały (dla użytkowników
oznacza to ciągle zwisy, awarie,
restarty i mnóstwo utraconych
danych). A przecież chciałabym
zbadać twoje palce i głębokość
oczu, obrysować ręką, zaleźć szczegół
i do niego wracać (myślę o tobie,
reszta to brednie). No więc
się udał na małego drinka,
podczas gdy ja tu umieram.
I — Boże, dlaczego właśnie oko!
Żeby chociaż ręka, albo noga,

a tak, czytaj ty 600 stron jednym
okiem, kiedy prawe podrywa to lewe
do góry, robiąc ostry ból?
Płacę, kiedy cię czytam.
I jest to odpowiednia reakcja
na tekst literacki. Jeśli to są męki,
to chcę tego więcej. Jeśli nie —
to też. I wyję z rozkoszy,
ponieważ „ciemnoskóre pokojówki
o pałających oczach stawiają
na stołach bukiet świeżych kwiatów
w pokojach wychodzących
na morze” (chyba cię jednak Kocham).
I jeszcze ten śnieg. Po zakupy
trzeba jeździć amfibią.
Najwyraźniej źle znoszę w oczach
ciała obce, lusterka. I za dwa tygodnie
będę ponoć kózką (no żesz kurwa meeeeee!).
Wreszcie dzwoni. Pyta, czy boli mnie
oko. Trochę tak, ale jest
dużo lepiej. Odrośło mi psie
oko. Udało mi się nawet
porównać przekłady Berrymana
(Staszka lepszy niż Piotrka).
We śnie widzę swobodnie.
Więc mówisz, że śniłam ci się pod,
ponad, na. Tylko taka śnię się
odkąd cię lubię — i że wciąż
widzi bliźny moich oczu.
Posłusznie poznaję taką erotykę,
co na granicy smutku snu
się rozwija. Agnieszko,
nie jest źle. Coś tam naciągnij
na siebie, długopis wypacza
charakter, kawa jest w warsie,
a w Wawie kup sobie płytę
Grinderman z zieloną małpą.
I nagle pyta mnie, czy chcę mieć z nim
wspólną przeszłość. Chociażby
to, jeżeli by nic. Cytuje i radzi
bawić się odpowiedzialnie
albo się wymądrza, milcząc
jak Marcin Senddecki u Xiędza.
W piątek wpadnie do miasta
zobaczyć mnie bez skarpetek.
Bo czasem spada na miasto,
robi śnieg, chuligani, a potem
ekipy remontowe te piękne
katastrofy, te małe dewastacje —
znoszą, przy pomocy wszystkiego,
co żyje lub nie. Ali we wanted
was everything, jak rzecz piosenka, lub —
przejdźmy na pański język: es muss sein,
łączniczko, in tacz.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wolny-hamkalo-mrugnij>

Tekst opracowany na podstawie: Agnieszka Wolny-Hamkało, Nikon i Leica, Wydawnictwo Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2010.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.